Nr. 220. Kraków, Środa 21 Maja 1919. Rok XXXVIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 11. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoppaa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 6. W Jarosławiu: J. Sosnyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). — w Paryżu Société Mutuelle de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Koalicya przedłuży Niemcom termin do odpowiedzi.

Wiedeń, 21 maja (Telef. pryw.) »N. Freie Presse« donosi:

Pisma paryskie zapowiadają, że **koalicya przedłuży Niemcom termin do odpowiedzi na propozycyę pokojową.** Nie ulega wątpliwości, że później rozpoczną się ustne układy między koalicyą a Niemcami.

Konferencya międzyparlamentarna w Brukseli.

Bruksela, 21 maja. (PAT). Havas. **Delegacya francuska, grecka, serbska, portugalska, rumuńska, polska i czesko-słowacka** przybyły tutaj o godzinie 4 po południu osobnym pociągiem, aby wziąć udział **w konferencyi międzyparlamentarnej.** Delegacye przyjęto uroczyście.

Niemcy spodziewają się ustępstw.

Wiedeń, 21 maja (Telef. pryw.) »Neue Freie Presse« donosi z Wersalu:

Pewne oznaki francuskie przemawiają za tem, że koalicya okaże skłonność do udzielenia Niemcom pewnych **ustępstw w sprawie Śląska Górnego.** Koalicya nie będzie obstawała przy żądaniu, by Niemcy odstąpiły Polsce Śląsk Górny.

Agitacya prasy niemieckiej przeciw oddaniu Górnego Śląska.

Wiedeń, 21 maja (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina:

Pisma wieczorne przynoszą następującą wiadomość »Telegr. Union« z Katowic: Na podstawie telegramu amerykańskiej i angielskiej misyi w Katowicach, przesłanych do rządu francuskiego, mieć można nadzieję, że koalicya nie będzie trwała przy żądaniu, by Niemcy odstąpiły Śląsk Górny państwu polskiemu.

Niemcy przedsiębiorą zarządzenia obronne.

Wiedeń, 21 maja (Telef. pryw.) »N. W. Journal« donosi z Berlina:

Rząd berliński czyni wszelkie przygotowania na wypadek, gdyby koalicya nie zgodziła się na zasadnicze ustępstwa w sprawie traktatu pokojowego. Wczoraj odbyła się rada ministrów, na której omawiano wszelkie środki ochronne w razie, jeśliby koalicya zamierzała obsadzić główne punkty państwa niemieckiego.

Stan oblężenia w Prusach zachodnich.

Wiedeń, 21 maja (Telef. pryw.) »Reichspost« donosi z Berlina:

Ministertswo pruskie ogłosiło **stan oblężenia w całych Prusiech Zachodnich.**

Wyjazd Paderewskiego do Pragi.

Warszawa, 21 maja. Wczoraj o godz. 10 wieczorem prezes ministrów Paderewski, wyjechał z Warszawy do Pragi czeskiej w sprawie sporu granicznego.

Napad Niemców.

Warszawa, 21 maja. Dzienniki warszawskie donoszą pod datą 20 b. m.:

Nocy ubiegłej oddział z twierdzy toruńskiej w sile 150 ludzi niemieckiej piechoty, zbrojnej w karabiny maszynowe, **dokonał podstępnego napadu na posterunek żandarmeryi polowej** pod Aleksandrowem Kujawskim (Pogranicznym). Wobec ogromnej przewagi, posterunek zmuszony był cofnąć się chwilowo, poczem, wszczęwszy alarm, powrócił z posiłkami **i wyparł Niemców,** którzy swą karygodną wyprawę przypłacili stratami **w kilku rannych i zabitych.** Po naszej stronie było czterech żandarmów rannych.

Odznaczenie gen. Dowbor-Muśnickiego

Poznań, 21 maja (PAT). Dnia 20 bm. o godz. 12 w południe odbyła się w sali tronowej zamku królewskiego **uroczystość wręczenia generałowi Dowbór-Muśnickiemu odznaki wielkiego oficera korony włoskiej.** Na uroczystość tę rozesłał szef misyi włoskiej major Stabile, zaproszenia do wybitniejszych obywateli miasta.

Trudności w transporcie z Gdańska.

Warszawa, 21 maja. Do dnia 9 bm. przypłynęło z Gdańska przez granicę celną w Nieszawie, w kierunku do Warszawy, 113 berlinek, naładowanych żytem, mąką i smalcem. Zapowiedziano z Gdańska 6-dniową przerwę w spławianiu berlinek ładowanych z Gdańska do Warszawy, podobno z braku holowników.

Przed tygodniem do portu gdańskiego wpłynęły dwa okręty, napełnione ryżem, kakao, konserwami rybnemi i herbatą. Towary te były przeznaczone dla Polski, tymczasem wycofano je z portu **i skierowano do Petersburga.** Na miejscach po okrętach angielskich stanęły świeżo przybyłe dwa okręty amerykańskie z towarami, przeznaczonemi do przewozu w kierunku Warszawy, ale wyładunek powstrzymano z powodu niedostarczenia berlinek przez zarząd żeglugi pruskiej.

Demonstracye w Płocku.

Warszawa, 21 maja. Donoszą tutaj z Płocka: Dnia 19 bm. od godz. 12 do 5 odbywały się demonstracye robotników. Kilkutysięczny tłum, zebrany przed budynkiem zarządu powiatu, żądał ponownego przyjęcia byłego komisarza Michalskiego, utrzymania milicyi ludowej, usunięcia żandarmeryi, zniesienia stanu wyjątkowego i wypuszczenia więźniów politycznych. Robotnicy umieścili na budynku napis: »Komenda obwodowa milicyi ludowej«. Dwóch więźniów wypuszczono.

Strajk na kolejach dojazdowych.

Warszawa, 21 maja. Strajk na kolejach, który wybuchł w piątek, trwa dotychczas. Rozpoczął się on w ten sposób, że po przybyciu do Warszawy pierwszych rannych pociągów, odprowadzono na rozkaz prowodyrów strajku wagony i parowozy do remiz i nie pozwalano wyruszyć innym pociągom, przygotowanym już do drogi. Nadmienić należy, że o mającym nastąpić strajku władze Towarzystwa kolei podjazdowych nie były zawiadomione. Wstrzymanie ruchu zaskoczyło niespodziewanie tak cały personal kolejowy, jak również publiczność, która tłumnie przybywała na stacyę. Dopiero w ciągu dnia trzej delegaci Związku kolejarzy złożyli głównemu zarządowi kolejek dojazdowych żądania, ujęte w 21 paragrafy.

Według przybliżonego obliczenia zarządu, wysokość rocznych opłat, w razie uwzględnienia wszystkich żądań, zwiększyłaby ogólny wydatek utrzymania personalu o blisko 12 milionów marek rocznie, co musiałoby się odbić na najuboższej ludności podmiejskiej, korzystającej z usług kolejek dojazdowych, którąby była zmuszoną płacić zwiększoną w dwójnasób opłatę za przejazd, i tak już znacznie wyższą, niż na kolejach rządowych.

Widoki porozumienia są bardzo słabe, gdyż zarząd kolejek za pierwszy warunek postawił przerwanie strajku i powrót do pracy, delegaci zaś strajkujących domagają się przedewszystkiem zaakceptowania w całości ich żądań, poczem dopiero obiecują stawić się na stanowiskach.

Uroczystość na cześć Dziewicy Orleańskiej.

Paryż, 21 maja (PAT). Havas. Doroczna uroczystość na cześć dziewicy orleańskiej i oswobodzenia Orleanu dała powód do olbrzymiej manifestacyi, w której wzięły udział związki najrozmaitszych kierunków politycznych i wyznaniowych. Wiele domów przystrojono chorągwiami. Uwagę zwracała delegacya żołnierzy polskich, na których czele niesiono chorągiew o barwach Jeanne d'Arc i wspaniały wieniec z róż białych i czerwonych z napisem na szarfach: »Żołnierze polscy bohatorce Francyi«. — Gdy Polacy przechodzili, wszędzie rozlegały się okrzyki: »Niech żyje Polska!«, na które Polacy odpowiadali okrzykiem: »Niech żyje Francya!«.

Walki Rumunów z Węgrami.

Wiedeń, 21 maja (Telef. pryw.) Z Bukaresztu donoszą urzędowo:

Na całej linii Dniestru toczą się krwawe walki między Rumunami a Węgrami. Po obu stronach znaczne ofiary.

Król Konstanty grecki przed trybunałem koalicyi.

Wiedeń, 21 maja (Telef. pryw.) »N. W. Tagblatt« donosi z Lugano:

»Daily Mail« podaje, że na wniosek Venizelosa zawezwany zostanie były król grecki Konstanty przed trybunał międzynarodowy z powodu stanowiska, jakie zajął wobec koalicyi w **wojnie światowej** wbrew woli całego narodu greckiego.

Długi Austryi w okresie 1868--1914.

II.

Wobec długów austryackich powstałych w okresie 1868—1914,*) zajmujemy następujące stanowisko: Przejmujemy wszystkie te kwoty, które wydano zostały na koleje galicyjskie. Przy tej sposobności zaznaczamy, że rząd budował je ze względów raczej strategicznych, nie kierując się wcale potrzebami ludności.

Uczestniczymy według klucza podatkowego (miarodajne są podatki bezpośrednie) w długach powstałych na cele ogólno-państwowe (wojskowe) i pokrycie deficytów budżetowych. Długi w tym okresie powstałe, wynoszą $7^1/_2$ miliardów koron.

Koleje galicyjskie objęte są częściowo długiem rentowym, przeważnie rentą koronową, częściowo zaś długami amortyzacyjnemi kolei państwowych. Te ostatnie wyszczególniają dokładnie poszczególne linie, tak, że ustalenie kwot, obciążających sieć galicyjską, nie nastręczałoby wielkich trudności. Inaczej z długami, mieszczącemi się w rencie koronowej. Tutaj mamy do czynienia z pozycyami pod nazwą ogólną »na koleje«, tak, że nie można było wprost dojść do sum, obciążających koleje galicyjskie. Sam fakt jednakowoż, że długi te wchodzą w skład renty, wskazują na to, że są pod względem wysokości niezmierne, wobec czego za podstawę obliczeń, przyjęliśmy kapitał inwestycyjny.

Stan długów amortyzacyjnych jak również rentowych, galicyjskich linij kolejowych, przedstawia się z końcem 1913 r., na podstawie naszego obliczenia, w kwocie 687.025.341 K 80 h. W roku 1913 podjął rząd pożyczkę w kwocie 144.412.800 K na inwestycye kolejowe. Ponieważ nie wiemy, na jakie koleje i w jakim kraju suma ta została zużytkowaną, nie mogliśmy jej na razie przy naszych obliczeniach, uwzględnić.

Z końcem 1913 r. wynoszą według naszej tablicy przedstawiającej długi rentowe: 1) długi na cele ogólno-państwowe i pokrycie deficytów budżetowych 586 milionów koron. 2) długi na konwersyę renty papierowej $519^1/_4$ mil. koron. 3) na wojsko i mobilizacyę 550 mil. kor. 4) na walutę około 400 mil. kor. 5) na budowę dróg wodnych 250 mil. kor. (z czego przypada na Galicyę 28 mil. kor.) 6) na wsparcia 100 mil. kor. 7) na rozszerzenie portu w Tryeście 41 mil. kor. 8) na spłatę różnych długów inwestycyjnych przeszło 97 mil. kor. 9) na upaństwowienie wiedeńskiej sieci telegrafów i telefonów $10^1/_2$ mil. kor. — Razem daje to sumę 2.533.846.972 kor.

W kwotach wymienionych pod 1—9, Galicya uczestniczyć będzie, według klucza podatkowego, jednakowoż przy wyeliminowaniu pozycyi 7 i 9, jako jej nie dotyczącej. Przypadnie na nią 232.365.000 kor. — Z długów tak zwanych w rejestrze »specyalnych« przejmujemy tylko jedną pozycyę, która obciąża Galicyę. Jest nią pożyczka na budowę anatomiczno fizyologicznego instytutu uniwersytetu we Lwowie, której stan z końcem 1913 r. wynosił jeszcze 318.259 kor. 50 hal.

Z długów należących do kategoryi »płatnych lecz jeszcze nie podjętych«, przejmujemy tylko te kwoty, które obciążają instytucye galicyjskie, atoli pod warunkiem, że odnośne kwoty będą nam zwrócone, ponieważ chodzi tutaj o fundusze płynne, które w centralnych kasach państwowych znajdować się powinny. Na Galicyę przypadnie z tytułu tych długów, obciążających niektóre koleje państwowe 363.321 kor. 40 hal.

Długi bieżące »królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa«, przedstawiają wcale poważną sumę.

Składają się na nie: a) kaucye i depozyty, z których w galicyskich kasach krajowych znajduje się, wedle sprawozdania krajowej Dyrekcyi skarbu 234.000 kor. Tylko ta kwota obciąży, zdaniem naszem, Galicyę; b) asygnaty salinarne, których obieg z końcem 1915 r. wynosił 87.324.300 kor. Na ten dług zapatrujemy się, ze stanowiska Polski, krytycznie. Datuje on się z r. 1848 a zatem z ery, wobec której, odnośnie do długów, zajmujemy stanowisko w artykule I. poprzednio określone. Możemy co najwyżej uczestniczyć w tych kwotach, które rząd już po r. 1868, w drodze emisyi asygnat salinarnych, uzyskał. Chodziłoby tylko o 30 milionów koron, emitowanych przez skarb państwa w lutym 1909 r. na wzmocnienie zasobów kasowych. Na Galicyę przypadną z tego 3 miliony koron. c) Asygnaty skarbowe. W r. 1909 emitował je rząd w kwocie 220 milionów koron, z których w r. 1912 było jeszcze 130 milionów w obiegu. Obecnego stanu tego długu nie znamy. Prócz tego są jeszcze w obiegu asygnaty skarbowe z 1914 r. w początkowej kwocie 396.600.000 koron, emitowane na inwestycye kolejowe i pokrycie udziału Austryi w nadzwyczajnych wydatkach wojskowych z r. 1912. Wobec tego, że amortyzacya tej kwoty ma nastąpić w ciągu 15 lat, przyjmujemy jako część do dziś dnia już zamortyzowaną na 79.320.000 koron, t. j. $^1/_5$ całej sumy. Z pozostałych 317.280.000 koron przypadnie na Galicyę 31.728.000 koron.

d) Zaliczki w kontokorencie, które podjęte zostały w różnych bankach na bieżące potrzeby państwowo i na zakupno 300 akcyj Towarzystwa żeglugi na Dunaju w łącznej kwocie 80 milionów koron. Co do tej sumy nie mamy żadnych danych, ze względu zaś na to, że wielka jej część zużytą została na zakupno wymienionych akcyj, nie będziemy w niej partycypować.

Tuż przed wojną zaciągnęła Austrya pożyczki kontokorentowe w różnych towarzystwach asekuracyjnych. Ich wysokość wobec szybkich zmian, zachodzących w takiej kategoryi długów, należałoby dopiero ustalić. Obecnie nie możemy wobec nich zająć określonego stanowiska.

Udział Galicyi w austryackich długach z okresu 1868—1914 przedstawia się wedle naszych obliczeń na 955.033.925 K 70 h. Dodawszy zaś do tego 100,025.000 K z tytułu naszego udziału w długach z okresu 1772 do 1868 roku, (zob. artykuł I.), otrzymamy sumę 1.055,058.925 K 70 h, która przedstawia nasz udział we wszystkich długach przedwojennych Austryi, wynoszących przeszło $12^1/_2$ miliardów koron.

Wobec tego, że nie wiemy, jak się ułoży likwidacya austryackich długów wojennych, do których z naszego stanowiska zaliczamy i szkody wojenne, zaznaczamy wkońcu, chcąc mieć wpływ na resztę spadkobierców Austryi, że udział nasz w przedwojennych długach czynimy zależnym od przyczynienia się reszty państw, powstałych na gruzach Austryi, oraz Węgier, do odbudowy Galicyi i odszkodowania jej obywateli za straty, poniesione wskutek operacyj wojennych, dokonanych na terenie galicyjskim.

Niezależnie od tego uzależniamy przyjęcie długów kolejowych od zwrotu sum z tytułu pokrzywdzenia Galicyi w dziedzinie kolejnictwa.

Wobec długów wojennych Austryi zajmujemy stanowisko specyalne, na które wpłynęły skutki gospodarcze, wywołane wojną w Galicyi.

Dr Henryk Kornreich.

*) Artykuł ten oparty jest na 4 tablicach:

Zniszczony Chyrów.

Sprawozdawca wojenny St. Zachariasiewicz podaje w „Gazecie Lwowskiej“ następujący obraz zniszczenia Chyrowa:

Miałem sposobność zwiedzenia Chyrowa i jego bliższych i dalszych okolic w kilka godzin po nieudałej ofenzywie Ukraińców na Chyrów i Posadę Chyrowską. W drodze z Przemyśla do Chyrowa mijamy Dobromil, położony w kotlinie na tle ruin zamku Herburtów. Szczyty gór niedawno jeszcze zalesione, dziś ogołocone z drzew szpilkowych i liściastych okazują łysinę gruntu, ślady walk pozycyjnych i stanowisk artyleryi. Na stacyach kolejowych panuje ożywiony ruch, biegną transporty wojskowe wszelkich gatunków broni, naprzeciw zwolna pociąg sanitarny unosi z pola walki rannych i chorych, widać białe zawoje pielęgniarek, Polacy i Rusini złączeni na łożu boleści tąsamą troską o życie, jadą do wygodnych szpitali, ludność z rozjaśnionemi twarzami wita naszych, powiewa zdaleka chustkami, z wagonów płyną żołnierskie piosenki.

Jeszcze dzień przedtem Ukraińcy wielkiemi siłami atakowali Chyrów, armaty ich ziały ogniem zniszczenia, niosąc śmierć i zniszczenie. Jeszcze kilkanaście godzin temu śmiałkowie ich uszkodzili tor kolejowy, a ludność przed pociskami chowała się do piwnic domów, wierząc jednak mocno, że chwila pomocy i wyzwolenia niedaleka. Zarówno w Posadzie Chyrowskiej, jak też w samym Chyrowie, cały personal kolejowy przez długi okres walk urzędował w piwnicach, dokąd były przeniesione wszelkie urządzenia telefoniczne i telegraficzne. Na torach rzadko tylko pokazywali się ludzie, bo obserwator ukraiński, gdzieś ze szczelin gór wierował ogniem, nie żałując pocisków choćby na jedną niewinną cywilną osobę. Podziwiać więc należy wolę wytrwania tych pracowników kolejowych, co w takich warunkach pełnili swe obowiązki, z otuchą i wiarą w pomyślną zmianę sytuacyi.

Stacya Chyrów jest niezawodnie jednym z najbardziej zniszczonych budynków kolejowych w Galicyi. Artylerya ukr. wstrzelawszy się w ten objekt waliła z całych sił, a zwłaszcza ostatnie dni były bardzo krytyczne. Po zniszczonych schodach, prowadzących z poczekalni na placyk przed dworcem, kilka osób cywilnych mknie z pociągu żywo do miasta. Co nie zniszczyła inwazya rosyjska w roku 1914 i 15, tem zajęli się już Ukraińcy. Można iść wąskiemi uliczkami dawniej ruchliwego miasteczka nie spotkawszy nikogo. Dom za domem w gruzach, bez okien, bez drzwi, bez mieszkańców. — Tylko psy przekradają się chyłkiem uliczkami, zbierając porzucone przez wojsko w przemarszu resztki jadła, w opuszczonych domach gnieżdżą się ptaki. A jeżeli spotyka się tu i ówdzie ludzi, to znać na ich twarzach przebyte cierpienia, walka o życie wyryła na ich obliczach bruzdy, zaostrzył się wyraz twarzy, znikła wesołość, pozostał tylko ból. Z chwilą oswobodzenia Chyrowa od ognia artyleryi, co tak niemiłosiernie prażyła miasto, zmienił się nastrój, wstąpiła otucha i chęć zabrania się do odbudowy. Z trudem tylko można tu dostać czegokolwiek do jedzenia, bo i dowóz był utrudniony i nie było komu i dla kogo sprzedawać. — W mieście funkcyonuje właściwie tylko jedna t. zw. herbaciarnia, prowadzona przez p. Eugenię Wróblewską. Tutaj o każdej porze przejeżdżający żołnierz dostanie gorącej herbaty, kawał chleba, ciastko. Tu koncentruje się życie miasta, schodzą się pozostali w mieście »ojcowie«, odbywa się wymiana myśli i udzielanie informacyj.

Zresztą Chyrów wygląda jak miasta umarłych, bo wycierpiało stosunkowo więcej, aniżeli nasz Lwów. Parterowe domki i lepianki pryskały pod uderzeniem granatów, wybuchały pożary, ci, których nie wiele wiązało z miastem, uciekali w bezpieczne miejsce.

Osobny kompleks budynków na wzgórzu naprzeciw dworca za rzeką Strwiążem tworzy tak dobrze znany Polsce Zakład wychowawczy OO. Jezuitów. Mostem przez rzekę dostaje się do Zakładu, który już zdaleka nosi widoczne ślady zniszczenia. Przyjęty bardzo uprzejmie przez ks. ministra Burego, mogę zapoznać się szczegółowo z historyą Zakładu podczas wojny polsko-ruskiej i oglądnąć szczegółowo wszystko, co jest godne zanotowania.

Dnia 20 listopada z. r. padły na konwikt cztery pociski armatnie: a w ten sposób »parlamentarny« dali Rusini znać, że za chwilę zakwaterują się w Zakładzie. Tego samego dnia wezwano ks. rektora i 20 księży-profesorów do komendy ukraińskiej, skąd już nie powrócili, bo Rusini wywieźli ich bez powodu i nagle do Stryja. Ks. rektor wyjeżdżając mianował wicerektorem O. Stafieja. Wywiezieni, oprócz O. rektora Sawickiego, byli księża: Nuckowski, Pykosz, Kapaun, Czarnota, Sas, Wiskowski, Rejowicz, Mączka, Kowalski, Hoppe, Sowa, Blajer, Kozłowski Wantuchowski, Kosibowicz, Siwek, oraz klerycy: Życzkowski, Bieganski, Nitka, Jakubowski. Po ciężkich przejściach i walkach, Polacy oswobodzili 26 listop. Chyrów i trzymali go do 6 grudnia. Następnego dnia wojska ruskie zakwaterowały się znów w Chyrowie, zaczęły się rabunki, a Zakład miał »zaszczyt« gościć niemieckiego pułkownika, komendanta wojska ruskiego, Kraussa. Mimo obecności oficerów, żołnierze dopuszczali się niesłychanych nadużyć. — Rabowano wino, ubrania, garderobę teatralną chłopców, księżom zabierano nawet zegarki, wszystkich rewidowano po kieszeniach i popychano kolbami. Dzień 20 grudnia przyniósł drugie wyzwolenie Chyrowa. Wychowańcowie chyrowscy kolejno grupami po kilku opuszczali konwikt. Starsi wyjeżdżali sami, młodszych odwozili na zachód księża, nierzadko końmi przyjechali po synów rodzice. Także księża przeważnie opuszczali Zakład, na straży całego mienia, tak cennego dorobku dziesiątku lat zostało kilku księży: zastępca rektora O. Stafiej, ks. minister Bury, redaktor kwartalnika chyrowskiego, ks. Bzowski, dalej ks. profesorowie: ks. Mróz, ks. Kohldorfer i ks. Krysa, z prefektów ks. Dzierzanowski (zast. pułkownika) i ks. Mroczka. W dniu najbardziej krytycznym wyjechali jeszcze do Krakowa ks. wicerektor Stafiej i ks. Bzowski; wicesekretarzem został ks. Kohldorfer. Od połowy marca więc zaledwie kilka osób opiekowało się Zakładem. Pozostali księża spowiadali żołnierzy, zaopatrywali rannych i umierających i udzielali w miarę możności pomocy aprowizacyjnej ludności.

W ostatnich tygodniach przed oswobodzeniem Chyrowa, na Zakład zaczęły padać dziennie dziesiątki pocisków. Stwierdzono, że w obrębie zabudowań padło 300 pocisków, a sam Zakład nosi ślady 60 wielkich wyłomów, pochodzących przeważnie z dział 15 ctm. kalibru. Jeszcze dnia 14 maja Ukraińcy, wedle obliczeń znawców, wystrzelali na Chyrów około 1000 pocisków różnego kalibru. Ukraińcy bardzo często strzelali też pociskami gazowemi, aby zdemoralizować mieszkańców, wytruć co żyje, zabić hart wytrwania. Kto widział konwikt OO. Jezuitów w czasach normalnych, gdy szeregi naszej młodzieży czerpały tam wiedzę i wychowanie, dziś nie poznałby tej placówki polskości, po najstraszniejszych przejściach. Setkami metrów ciągnące się kurytarze Zakładu wyściolone drobniutkimi odłamkami szyb, bo z przeszło tysiąc dużych okien niema ani jednej szyby. Ściany ogołocone z obrazów, przyrządy naukowe i urządzenia sal rozbite. Tam, gdzie eksplodował granat, literalnie nic nie da się uratować, użyć w przyszłości. Raz widzi się wyłomy w sufitach, drugi raz w ścianach bocznych, tam znów rozbity dach i t. d. i t. d.

KRONIKA.

Kraków, 21 maja

WYJAZD PUŁKU „DZIECI“ KRAKOWSKICH. — Stacyonowany od dłuższego czasu w Krakowie pułk 13-ty, opuszcza nasze miasto wraz z kadrą, otrzymawszy inne przeznaczenie. Wraz z pułkiem opuszcza Kraków obecny jego komendant podpułkownik Kraupa, jeden z najstarszych oficerów tego pułku, znany sympatycznie w szerokich kołach towarzyskich Krakowa. Dzieciom krakowskim, które tak rozliczne i zmienne przechodziły koleje, składając zawsze tradycyjne dowody męstwa żołnierskiego, ukoronowanego niepowszedniemi sukcesami orężnemi, składamy najlepsze życzenia na najbliższą przyszłość.

O STRAŻ OBYWATELSKĄ. Biuro prasowe gen. del. komunikuje: W biurze generalnego delegata rządu dra Gałeckiego odbyło się dnia 19 maja br. posiedzenie w sprawie Straży obywatelskiej, w którym wzięli udział: prezydent miasta p. Jan Kanty Federowicz, prezes Komitetu dla zwalczania lichwy dr Skąpski, radny miejski p. Schneider jako przewodniczący Straży, pp. naczelnicy Franzmann i Stworzewicz i radca magistratu Kubalski. Po dłuższej dyskusyi osiągnięto wzajemne zupełne porozumienie.

Z Warszawy donosi PAT.: Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że wbrew informacyom niektórych dzienników, delegat rządu dr Gałecki zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z wnioskiem utrzymania nadal Straży obywatelskiej i wyasygnowania dla tej organizacyi bezpieczeństwa publicznego funduszu subwencyjnego.

Z KOMISYI TEATRALNEJ. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego posiedzenie komisyi teatralnej, na którem omawiano sprawę repertuaru do końca sezonu w obu teatrach. Poczem załatwiono kilka drobniejszych spraw bieżących.

KOLONIE LECZNICZE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Rada szkolna kraj. ogłasza: Towarzystwo polskiej pomocy gospodarczej w Krakowie urządza kolonie lecznicze dla młodzieży szkolnej obojga płci, powyżej lat 10 w 3 miejscowościach klimatycznych i kąpielowych w Karpatach i Tatrach w czasie od 15 czerwca do 31 sierpnia br. dla leczenia osłabienia chorób nerwowych, płucnych (z wyjątkiem tuberkulozy) i chorób żołądkowych. Kandydaci(tki) mają się zgłosić piśmiennie lub ustnie w wymienionym Towarzystwie (w Krakowie na Skałce) najdalej do 25 maja br. złożywszy po 600 K z góry za miesięczne utrzymanie oraz przedłożywszy świadectwo lekarskie. Kościel bierze każdy z sobą na kolonie. Mogą być przyjmowani także i zdrowi uczniowie (uczenice) ze względu na kursa, jakie Towarzystwo na koloniach urządzi w zakresie gospodarstwa domowego i kooperatyzmu z praktycznem zastosowaniem ew. przemysłu drzewnego.

BRAK CHLEBA trwający już drugi tydzień, daje się uczuwać dotkliwie szerokim sferom ludności. Przydział mąki amerykańskiej w miejsce chleba nie usuwa złego, wielu ludzi bowiem nie mających pieców w domu odpowiednich do wypiekania, nie odnosi z przydziału korzyści. Wzywamy magistrat, aby jaknajrychlej zarządził wypiek pieczywa z mąki amerykańskiej, — jak się to od wielu tygodni praktykuje w Warszawie, gdzie ludność otrzymuje chleb kartkowy biuluki jak śnieg. Brak chleba równoznaczny jest dla szerokiego ogółu z głodem a głód bywa złym doradcą. Należałoby także zarządzić obniżkę paskarskich cen chleba i bułek u piekarzy 8—9 K za kilo chleba i 70 hal. za 5 dkg. pieczywa białego — są to bowiem ceny niedostępne dla szerszych mas ludności, a zarówno chleb jak bułki są przecież najniezbędniejszym artykułem codziennego zapotrzebowania.

MLEKO POTANIAŁO. Wskutek zwiększonego w ostatnich dniach b. znacznie dowozu mleka na targ, cena mleka obniżyła się z 3 K 40 do 2 K za litr a nawot poniżej tej kwoty. Dawną cenę 3 K 40 h podtrzymują jeszcze ak usunie sklepikarze, pragnąc ze szkodą ludności utrzymać dawną paskarską cenę. Byłoby ze wszech miar wskazanem, aby magistrat wydał w tej mierze obowiązujące rozporządzenie oraz czuwał, aby ono było przestrzegane. Dotkliwe ukaranie kilku wyzyskiwaczy poprawiłoby od razu sytuacyę na targu i odstraszyłoby sprzedawców od uprawiania lichwy mlecznej.

SPRZEDAŻ ROZSAD. Ogrodnictwo miejskie posiada do rozsprzedaży rozsady jarzyn dla małych ogródków po cenach następujących, licząc za 100 sztuk

kapusta zimowa biała 5 K, kapusta czerwona 8 K, karpiele 4 K, kalarepa 10 K, cebula żytawska 5 K, pomidory 15 K, sałata 4 K.

Sprzedaż odbywa się codziennie począwszy od dnia 23 maja przy ul. Lubicz 23 i w miej. szkółce w Dębnikach (pałac po Lasockich).

PIERWSZA WYCIECZKA Polskiego Towarzystwa grzyboznawczego na Bielany odbędzie się w sobotę dnia 24 maja. Punkt zborny: stacya tramwajowa przy klasztorze Norbertanek (Salwator) o godzinie 7 rano; powrót o 3 popołudniu.

WIECZÓR SATYRY POLSKIEJ. Wobec niezwykłego powodzenia, jakiem cieszył się ostatni wieczór recytacyjny p. Bończy, odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A-B 39) w piątek. 23 bm. wieczór satyry polskiej. Wygłoszone będą najznakomitsze satyry zarówno dawnych, jak i współczesnych satyryków polskich. Bilety do nabycia codziennie od 6—8 wieczór w kancelaryi Kollegium.

Z kraju.

ZAWALENIE SIĘ SZYBU W ORŁOWEJ—ŁAZACH. Z Morawskiej Ostrawy telegrafują do »Gońca Krakowskiego«: Na »Nowym Szybie« w Orłowej—Łazach wydarzyła się wczoraj po południu straszna katastrofa. Wskutek eksplozyi materyału wybuchowego zawalił się szyb, odcinając od świata górników, którzy w nim pracowali. Wydobyto dotąd 17 zwłok. Brak wiadomości o 55 górnikach. Wśród nich znajdował się także pewien inżynier. Natychmiast przybyli kierownicy kopalni i rozpoczęła się akcya ratunkowa. Wydobyto 33 górników, zaczadzonych gazami, których nieprzytomnych odwieziono do szpitala.

Według ostatnich informacyj, nie stwierdzono jeszcze, ilu górników pracowało w szybie, gdyż nie wszyscy oddali tak zwane »marki« wstępu do szybu. Zwykle pracowało w tym szybie około 630 górników.

ZAPISY Ś. P. TEMLERA NA CELE PUBLICZNE. Z Warszawy donoszą: Sędzia Szuch ogłosił onegdaj testament własnoręczny zmarłego w dniu 14 b. m. ś. p. Aleksandra Temlera, który zapisał:

1) 30.000 marek warszawskiemu Towarzystwu naukowemu. 2) 30.000 marek na polską Macierz Szkolną w Warszawie. 3) 30.000 marek Kasie pomocy dla osób, pracujących na polu naukowem im. J. Mianowskiego. 4) 25.000 marek na żelazny fundusz stypendyalny imienia Aleksandra Temlera do dyspozycyi senatu uniwersytetu w Warszawie, z przeznaczeniem odsetek na stypendyum dla niezamożnego studenta uniwersytetu warszawskiego wyznania chrześcijańskiego. 5) 25.000 marek na żelazny fundusz stypendyalny imienia Aleksandra Temlera do dyspozycyi senatu politechniki warszawskiej, z przeznaczeniem odsetek na stypendyum dla niezamożnego studenta politechniki warszawskiej, wyznania chrześcijańskiego. 6) 20.000 marek na stypendyum dla ucznia gimnazyum im. Mikołaja Reja, wyznania chrześcijańskiego. 7) 30 tysięcy marek na Pogotowie ratunkowe w Warszawie. 8) 25.000 marek na łóżko imienia Aleksandra Temlera w szpitalu ewangelickim. 9) 30.000 marek Towarzystwu kolonij letnich dla dzieci w Warszawie. 10) 25.000 marek Towarzystwu zachęty sztuk pięknych w Warszawie. 11) 10.000 marek na rzecz ochronki fabryki »Bracia Pfeiffer i Temler« w Warszawie. 12) 20.000 marek dla robotników tejże fabryki, do uznania wykonawców testamentu. 13) 40.000 marek dla personalu administracyi tejże fabryki, do uznania wykonawców testamentu. 14) 10.000 marek na rzecz wdów i sierót po b. filistrach korporacyi »Welecyi« w Warszawie. — Wykonawcami testamentu zmarły zamianował p. p.: Józefa Temlera, swego brata, i Władysława Pfeiffra, swego siostrzeńca.

ZEBRANIE URZĘDNICZE O NIEUKWALIFIKOWANYCH KANDYDATACH DO POSAD. Ze Lwowa donoszą: W sprawie ubiegania się o posady przy władzach centralnych przez osoby nieukwalifikowane uchwaliła stała delegacya funkcyonaryuszy państwowych oraz liczni reprezentanci wielu zrzeszeń urzędniczych na zebraniu w dniu 17 bm. następujące rezolucye:

Zebranie protestuje przeciw nadawaniu posad ministeryalnych osobom bez odpowiednich kwalifikacyi a w szczególności tym byłym funkcyonaryuszom władz austryackich we Lwowie, którzy w najcięższych chwilach dla tego grodu, niepowołani przez władze centralne zdołali w pierwszej chwili chaosu administracyjnego uzyskać u władz centralnych stanowiska bardzo odpowiedzialne ale zupełnie nie odpowiadające ich doświadczeniu i zdolnościom.

Zebrani żądają w interesie trwałej budowy państwa aby wszystkie w ten sposób obsadzone stanowiska uznać natychmiast za prowizoryczne aż do należytego zbadania odnośnych kwalifikacyj.

Wreszcie zgromadzeni uznają potrzebę wysłuchania opinii zawodowych stowarzyszeń urzędniczych jako jedynych kompetentnych do tego czynników, przed powołaniem urzędników na najwybitniejsze stanowiska i przed przyjmowaniem ich na etat państwowy.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU PUŁKOWEGO WE LWOWIE. Dnia 25 maja odbędzie się we Lwowie poświęcenie sztandaru 39 pp. strzelców polskich. Program obejmuje cały szereg uroczystości, które się odbędą w ciągu dnia. Rano odprawi ks. arcybiskup Bilczewski mszę polową i wygłosi przemówienie. Po uroczystem wbiciu gwoździ do sztandaru odbędzie się rewia wojskowa. W koszarach dane będą obiady dla żołnierzy. Wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze.

ZBIÓRKA BIELIZNY DLA ŻOŁNIERZY W POLU. Ze Lwowa donoszą: Komisya zdrowotności przy naczelnem dowództwie na wschodzie zwróciła się do miejskiej Straży obywatelskiej z prośbą o urządzenie zbiórki bielizny na rzecz żołnierzy. Dziś pojawiła się tu odezwa, wzywająca publiczność do oddawania choć po jednej parze bielizny na rzecz wojska.

„GRUPA GEN. IWASZKIEWICZA“. „Słowo Polskie“ donosi, że na skutek rozkazu głównego dowództwa z dnia 8 maja dowództwo wojsk polskich na Galicyę wschodnią, które dotychczas nosiło nazwę „Wschód“ będzie odtąd nosić nazwę „Dowództwo grupy operacyjnej generała Iwaszkiewicza“.

»KORONA METROPOLITY«. Przed trybunałem sądu karnego we Lwowie odbyła się rozprawa przeciw Ukraińcowi Michałowi Żydykowi, b. właścicielowi zakładu czyszczenia ubrań, o zbrodnię kradzieży. Przedmiotem rozprawy był epizod z zeszłorocznych listopadowych rabunków, które wówczas miały miejsce w dzielnicy krakowskiej i dały powód do oskarżenia Polaków o pogrom żydów. Michał Żydyk zeznał w sposób następujący:

Dnia 22 listopada 1918 roku u wylotu ulicy Krakowskiej i Żółkiewskiej był on świadkiem, jak legioniści odebrali jakiejś kobiecie tłumok, który rzucili na swą furę. Wówczas z tłumoka wypadła na bruk srebrna korona z dzwonkami. Myśląc, że to korona metropolity hr. Szeptyckiego, jak przystało na porządnego Ukraińca, Żydyk kupił ją za 50 koron. W domu żona zwróciła mu uwagę, iż korona nie może być własnością hr. Szeptyckiego, gdyż na niej są wyryte jakieś hebrajskie litery. — Przekonawszy się o prawdziwości odkrycia żony, Żydyk zatrzymał koronę w domu z zamiarem odsprzedania komukolwiek, by tylko odzyskać swe pieniądze. W tym celu koronę tę starał się sprzedać na placu Krakowskim. Niestety, pierwszy, któremu zaproponował Żydyk kupno korony, był Józef Hay, który go kazał aresztować.

Zeznaniem Żydyka tak prokurator, jak i trybunał niezbyt wierzyli, gdyż stwierdzonem zostało, że koronę tę w listopadzie 1918 roku zrabowano z wielu innemi rzeczami z mieszkania Sary Sontag, która miała zamiar ofiarować ją w imieniu swej rodziny na »tojrę« do jednego z tutejszych domów modlitwy.

Żydyka za paserstwo zasądzono na trzy miesiące więzienia.

POS. MORACZEWSKI NA WIECACH W POZNANIU. W niedzielę ubiegłą odbyły się w Poznaniu dwa wiece, zwołane przez socyalistów, które miały przebieg nadzwyczaj burzliwy. Pierwszy wiec zwołany był przez P. P. S. o godzinie 12-ej w południe przy ul. Wiktoryi. Zebrało się kilka tysięcy osób, które przywitały posła Moraczewskiego odrazu nieprzyjaznemi okrzykami. Przez 2 godziny czynił pos. Moraczewski usiłowania, aby wygłosić mowę, ale nie dopuszczono go do głosu. Natomiast przemawiali mówcy narodowi — robotnicy i inni — przypominając pos. Moraczewskiemu grzechy jego polityczne, szczególnie w stosunku do b. zaboru pruskiego. Między innymi występował z temi zarzutami poseł Nowicki. W końcu zabrano pos. Moraczewskiemu stół i krzesło, aby zmusić go do zaniechania zamiaru przemawiania. Policya ogłosiła wiec za rozwiązany, publiczność jednak nie chciała się rozejść dopóty, dopóki pos. Moraczewski nie opuścił sali, co też pod osłoną policyi uczynił.

Drugi wiec P. P. S. zwołała na godzinę 6-tą wieczór. Pos. Moraczewski nie był obecny. Wiec zagaił członek miejscowej partyi socyalno-demokratycznej, Matuszewski. Tłum nie dopuścił socyalistów do głosu i zmienił ten wiec na przeciwsocyalistyczny.

TARNÓW, 18 maja. (Z Rady miejskiej. — Wiec inwalidów. — „Echo tarnowskie“). Pod przewodnictwem burm. dra Tertila odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie burmistrz wspomniał o doniosłych wypadkach, jak uwolnieniu Lwowa i Wilna, o przyjeździe wojsk Hallera, traktacie pokojowym i uroczystości 3 maja, po raz pierwszy obchodzonej w niepodległem państwie, wyraził swą radość z powodu tych wypadków i celem ich uwiecznienia w Tarnowie zapowiedział wnioski na później, poczem na jego wniosek uchwalono na dar narodowy dla T. S. L. kwotę 500 K. Z kolei prof. Wojciechowski wniósł interpelacye w sprawie stosunków aprowizacyjnych, katastrofalnego braku mięsa, bezpieczeństwa publicznego i porządków publicznych. Wyczerpująco odpowiadał burm. dr Tertil, poddając w tej sprawie wnioski, które Rada uchwaliła. Wnioski te domagają się, o ile to możliwe, ścisłego wydobycia kontyngentu zbożowego, zwłaszcza że według dat urzędowych reprezentanci małych posiadłości dostarczyli zaledwie 10 procent kontyngentu; uzyskania większych dostaw żyta z Poznańskiego, ewentualnie z Królestwa, przyspieszenia przesyłki mąki amerykańskiej, której dotychczas doszła zaledwie jedna szósta część (na poczet 3000 wagonów tylko 500); uzupełnienia brakujących ilości cukru z Królestwa, uzupełnienia braku tłuszczów, które ludność zużyła w braku mięsa, otwarcia kordonów, a zamknięcia granicy przed wywozem itd. R. Silberpfennig poruszył również stosunki aprowizacyjne i sprawę budynku sądowego, którego materyał marnuje się bezpożytecznie, podczas gdy przy budowie sądu mogliby zostać zajęci bezrobotni. Nie potrzebujemy dodawać, że interpelacye zawierały wiele gorzkich uwag pod adresem rządu warszawskiego i Królestwa, którego politykę poddano ostrej krytyce.

Po przystąpieniu do porządku dziennego załatwiono szereg spraw, jak sprawę wyniku przetargu na dzierżawę folwarku Primi Ministerii i Infułackie, bilansu zakładu zastawniczego funduszu podupadłych mieszczan za rok 1918 (w rozchodach i dochodach 390.927 K 44 h, strata wynosząca 1648 K 98 h ma być odpisaną), uchwalono sprawę przystąpienia gminy jako członka do Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie z udziałem 2.000 K, celem zapewnienia miastu kredytu, wreszcie dokonano wyborów do Rad gospodarczych: powiatowej i miejskiej. Do powiatowej Rady gospodarczej wybrano burm. dra Tertila, a na wypadek przeszkody wiceburm. dr Muetza, A. Kaempfa i zastępcę dra Rappaporta; do miejskiej: dr Tertila, ewentualnie dr Muetza, prof. Wojciechowskiego i Silberpfenniga, zastępców: dr Wrobiewskiego i Silbigera.

Wiec inwalidów okręgu tarnowskiego tj. z powiatów Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno i Tarnów, odbył się pod przewodnictwem dr Gagatka. W zebraniu wziął udział generał Pasta z Krakowa i kilka tysięcy interesowanych. W dyskusyi zabrał głos poseł Witos, który podkreślił, że Sejm polski zabezpieczenie bytu inwalidów oraz wdów i sierót po poległych, uważa za bardzo ważną sprawę, poczem przemawiali Starostka, Kącki, dr Gagatek, Gwizdowski, Karczewski, Homel, Ojczyk, Romański, Solakiewicz i inni. Rezolucye zgłoszone na wiecu, a domagające się koncesyi na trafiki dla inwalidów, oddania składnic tytoniowych związkom inwalidzkim, zmuszania przedsiębiorstw prywatnych do zatrudniania pewnej ilości inwalidów, przeznaczenia grzywien sądowych na cele inwalidów, bezpłatnego korzystania na wypadek choroby z państwowych domów chorych itp., przydzielenia tymczasowo po kilka morgów z obszarów dworskich potrzebującym, wreszcie konfiskaty majątków paskarskich, uchwalono jednomyślnie. Uchwalono nadto podziękowanie gen. Paście i gen. Szamocie za obywatelskie traktowanie sprawy inwalidów oraz p. Chylińskiemu, który na rzecz Związku inwalidów ofiarował 20.000 K.

„Echo tarnowskie“, którem przez czas dłuższy kierował dr Dziawa, a które później kupił dr Gagatek, wychodzi obecnie jako organ Związku inwalidów tarnowskiego okręgu.

KROSNO, 18 maja. (Wiec w sprawie Galicyi wsch.). Na wieść o krzywdzie, jaka ma nas spotkać przez odebranie nam Galicyi wschodniej, staraniem Sekretaryatu dla Galicyi wschodniej zwołano na niedzielę, 18 bm. wiec, celem zaprotestowania przeciw temu gwałtowi. Ponieważ w mieście naszem i okolicy przebywa bardzo wielu robotników i urzędników naftowych, którym rozchodzi się bardzo o Borysław, przeto ci zorganizowani robotnicy przemysłu naftowego przystąpili do komitetu. O godzinie 12 wypełniła się sala Sokoła niezliczonemi tłumami publiczności, wśród których przeważali pozbawieni pracy robotnicy borysławscy. Wiec zagaił dyr. Libelt i on też został wybrany przewodniczącym. Zastępcą przewodniczącego wybrano robotnika Kletkę, na sekretarza powołano dra Orlewicza. Wygłoszono dwa referaty: Starszy komisarz górn. Friedberg z Jasła przedstawił sprawę granic Galicyi wschodniej ze stanowiska geograficznego i historycznego. Drugi referent z ramienia zorganizowanych robotników, robotnik Wójtowicz przedstawił sprawę z partyjnego stanowiska, gdyż mówił tylko o zagłębiu naftowem Borysławskiem, które zostało obficie zroszone krwią i potem robotnika polskiego i robotnik polski nie da sobie tej własności wydrzeć i będzie jej bronił do ostatniej kropli krwi. Nad obu referatami wywiązała się dyskusya, w której zabierali głos: pp. Klatka, Kasza, Szczura i inni. Wszyscy mówcy stwierdzali, że Borysław musi po wsze czasy należeć do Polski. Po skończonej dyskusyi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Zebrani oświadczają jednomyślnie, że wiadomości o zamierzonem odłączeniu Zagłębia borysławskiego potępiają z całą stanowczością i stwierdzają, że nigdy nie pogodzą się z tem, ażeby przemysł naftowy polski miał znaleźć się w rękach innych, jak polskich. Wychodząc z tego założenia oświadczamy, że wszelkie aspiracye do części czysto ruskich odrzucamy, jednakowoż żądamy ustalenia granic w ten sposób, że Zagłębie borysławskie przypaść musi Polakom i wyłącznie pod rządami polskimi po wieczne czasy znajdować się będzie i gotowi jesteśmy poprzeć nasze żądania w ten sposób, jak nasi bracia na Śląsku“.

Odśpiewaniem „Roty“ Konopnickiej zakończył się ten poważny manifestacyjny wiec.

PRZESYŁKI AMERYKAŃSKIE DLA POLSKI. W tych dniach wyjedzie z Warszawy do Gdańska jeden z członków misyi amerykańskiej, żeby być obecny podczas przybycia okrętów amerykańskich: „Democrat“ i „Carolli“, z których pierwszy wiezie odzież, a drugi medykamenty dla Polski. Z Ameryki nadeszło 125.000 funtów sucharów.

APROWIZACYA LITWY. Jak donoszą dzienniki warszawskie, ogółem dla Litwy wysyła się z Królestwa w chwili obecnej 26 wagonów produktów odżywczych i odzieży, w czem 20 wagonów przeznaczonych przez ministerstwo opieki społecznej, 6 wagonów przeznaczonych przez centralny Komitet pomocy dla dzieci. Z transportem zaofiarowanym przez Centralny Komitet pomocy dla dzieci wyjechał w dniu 7 bm. z Warszawy do Wilna członek prezydyum R. G. O., ks. dr Około-Kułak, który zajmie się rozdziałem żywności pomiędzy poszczególne miejscowości Litwy stosownie do ustalonych na miejscu potrzeb.

Ze świata.

TABOR KOLEJOWY DLA POLSKI. „Kuryer Zagłębia“ dowiaduje się, że do Francyi wyjechało 80 drużyn parowozowych celem przyprowadzenia do kraju przez Bogumin 80 parowozów. Prócz tego przy wysyłaniu broni i amunicyi z Włoch do Polski cały szereg wagonów, które mają specyalną adnotacyę FKP. (zrobioną przez Włochów) pozostaje w kraju. Tabor, który przywiezie ostatnią dywizyę Hallera, w ilości 2.000 wagonów i 100 parowozów, nie wróci już do Francyi, lecz pozostanie całkowicie u nas.

ARESZTOWANIA POLAKÓW W MOSKWIE. — Oprócz już wymienionych przed kilku dniami urzędników przedstawicielstwa rzeczypospolitej polskiej w Moskwie, aresztowani zostali przez bolszewików jeszcze: Zuchowski, Gałof, Grekowicz, Jewniewicz, Kryński, hr Lubieński, Umiński, Weronicz, Siemiński, Sulkowski, Zaleman, Żółtowski, Dangel, Mierzyński, L. Kozłowski, A. Poczobutt, A. Belier, W. Kontrym i Szczygielski.

KRÓLOWA SZWEDZKA ZABLOKOWANA W NIEMCZECH. Dziennik „Aftontidningen“, wychodzący w Sztokholmie, donosi, że zamek Langenstein w ks. Badeńskiem, własność hr Douglasa, gdzie mieszka od pięciu miesięcy królowa szwedzka, jest zablokowany przez rewolucyonistów, skutkiem czego królowa nie może się udać na stacyę kolejową Mainau o godzinę drogi odległą. Rząd badeński usilnie prosił królowę, żeby nie próbowała zmieniać miejsca pobytu: stąd wynika, że królowa jest zupełnie jakby w niewoli.

Z DOKUMENTÓW WOJENNYCH. Paryskie „Figaro“ ogłasza następujący rozkaz komendy niemieckiej we Francyi, z daty 6 grudnia 1916, wydany do mera miasta Danizy: „Gmina Danizy dostarczy 20 kobiet, które wyjadą dnia 8 grudnia do St.-Erme, a powrócą około 15 stycznia. Poleca się natychmiastowe ułożenie listy kobiet powyżej 15 lat, o ile możności bezdzietnych. Tę listę mer ma przynieść osobiście do komendy dziś po południu. Komenda dokona wyboru i wyznaczy kobiety, które mają wyjechać. Ten rozkaz jest nieodwołalny. Spisywać przedewszystkiem kobiety złego prowadzenia się“.

WIEŚCI OD POWRACAJĄCYCH Z NIEWOLI ŻOŁNIERZY. Maryan Bronisław Sagański, żołnierz 7 p. strzelców 2 bacn (poczta polowa 307) zawiadamia rodzinę swą zamieszkałą w Tetrykowie koło Tarnopola o swym powrocie z niewoli i prosi o wiadomość pod adresem T. Kordys, Kraków, Szlak 30.

Pp. Maryan Talf, podpor. ze Lwowa i Jan Zdziobek z Fuikotu (Mościska) donoszą tą drogą swej rodzinie, że są zdrowi i w drodze do domu.

POMYŁKA DRUKARSKA. W dzisiejszem sprawozdaniu z koncertów Moniuszkowskich przy „Sonetach krymskich“ zamiast „przeznaczone na orkiestrę“, ma być „przeznaczone na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę“.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

We środę, 21 bm.: „Rzeczywistość“ Goreczyńskiego.
We czwartek, 22 bm.: Rzeczywistość“ B. Goreczyńskiego.
W piątek, 23 bm.: „Pani Chorążyna“ S. Krzywoszewskiego.
W sobotę, 24 bm.: „Nieboska komedya“ Z. Krasińskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

We środę, 21 bm.: „Piękna Helena“.
We czwartek, 22 bm.: „Dzwony z Corneville“.
W piątek, 23 bm.: „Piękna Helena“.
W sobotę, 24 bm.: „Otello“.
W niedzielę, 25 bm. popołudniu: „Królowa przedmieścia“; wieczorem: „Otello“.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.